

[Tadeusz Wagner](#)

Portrety niepospolitych medyków - Tadeusz Wagner

Tadeusz Wagner pochodził z rodziny medyków – jego ojciec Ludwik Bronisław był w okresie międzywojennym cenionym chirurgiem i działaczem społecznym w Wieluniu, zamieszkałym wówczas przy ulicy Śląskiej 3. Przez wiele lat kierował szpitalem (1918–1935), jako szef oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża miał duże zasługi w zwalczaniu epidemii chorób zakaźnych i upowszechniania higieny w mieście.

Tadeusz przychodzi na świat w 1904 r. Dorasta w Wieluniu, tu prawdopodobnie pobiera pierwsze nauki. Kończy studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim, specjalizację zaś robi w Szpitalu Okręgowym w Toruniu. W 1939 r. przenosi się do Warszawy, gdzie pracuje w Instytucie Chirurgii Urazowej, a następnie Klinice Chirurgicznej UW.

Wrzesień 1939 roku stanowi ważny etap w życiu Doktora. W swoim domu, a potem szpitalu w Milanówku ratuje dr. Tadeusza Faryna wraz z kolegą Plebańczykiem. Naraża żonę Danutę i dwójkę dzieci, bo Niemcy depczą po piętach polskim żołnierzom, uczestnikom ciężkich walk pod Jaktorowem. Podczas okupacji niemieckiej Doktor jest jednym z piętnastu członków Armii Krajowej pracujących w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Podczas powstania niejednokrotnie dochodzi do dramatycznych scen w szpitalu, w którym opatrywani są także ranni Niemcy. Doktor nakazuje Niemcom oddawać broń do depozytu. Gdy polskie podziemie chce zarekwirować broń, Wagner poleca zwrócić ją Niemcom, by partyzanci mogli ich rozbroić, bez obciążania tym kierownictwa szpitala. Kilkakrotnie dzięki Doktorowi udaje się uniknąć masakry chorych i personelu. Wykazuje się niezwykłą odwagą i obywatelską postawą, dzięki której wraz z niewielką grupką lekarzy i studentów ratuje od śmierci siedmiuset pacjentów.

Jak podaje dr Stefan Lipski: „Szpital Dzieciątka Jezus miał zostać spalony przez własowców. Niemcy w rewanżu za ludzkie traktowanie swoich rannych, zaproponowali dr. Wagnerowi ewakuację szpitala do Tworek, pod warunkiem jednak, że polscy lekarze uśmiercą znajdujących się tam siedmiuset umyślowo chorych pacjentów zastrzykiem dużych dawek morfiny. Dr Wagner oświadczył wtedy: Trudno, co ma się stać z nimi, to się stanie, ale my chorych truć nie będziemy. Jest to sprzeczne z naszą etyką lekarską i ludzką”. T. Wagner, znający doskonale język niemiecki, zdecydowanie protestował i powiedział niemieckiemu nadzorcy płk. dr. Bormanowi, że jest od ratowania życia ludzkiego, a nie uśmiercania ludzi. Niemiec jest pod wrażeniem słów Polaka i ostatecznie

zgadza się na ewakuację szpitala.

W największym wówczas szpitalu warszawskim polscy lekarze nie tylko ratują Polaków, ale też starają się kształcić młodych medyków. To odrobina normalności w tej okupacyjnej gehennie, chęć ocalenia narodu i troska o przyszłość Polski. Za te ideały i marzenia wielu medyków płaci najwyższą cenę. Trudno wręcz uwierzyć, że w czasie wojny Polska traci aż osiem i pół tysiąca lekarzy i stomatologów.

Po upadku powstania, dr T. Wagner wraz ze szpitalem ewakuowany zostaje do Milanówka. Szpital chirurgiczny mieści się w willach „Kaprys” i „Kresy”. To ciężki czas dla kilkuset chorych i Doktora.

W 1945 r. T. Wagner na trzynaście lat wiąże swoje losy ze Skierniewicami. Żyje tu także jego ojciec Ludwik (umiera w 1948 r. i pochowany zostaje na miejscowym cmentarzu). Niewielki prowincjonalny szpital wydaje się miejscem zsyłki dla ambitnego chirurga, tymczasem on postanawia uczynić z tego miejsca wzorcowy oddział chirurgiczny, o którym głośno staje się w Polsce. Jak potem piszą o dokonaniach Doktora: „zmienia oblicze skierniewickiej chirurgii”. Prasa rozpisuje się o udanej operacji zszycia rany serca u nastolatka, dokonanej wraz z dwoma innymi medykami – Janem Zwierzem i Stefanem Lipskim. Dzięki zszyciu rany zadanej podczas bandyckiego napadu pacjent po operacji wraca do normalnego życia.

Doktor przez trzynaście lat kieruje oddziałem chirurgicznym, który z czasem staje się... ośrodkiem klinicznym. Troszczy się nie tylko o swój oddział, ale i o szpital, wspólnicząc budowę nowego obiektu.

W ostatnich latach życia jest ordynatorem Wojewódzkiego Szpitala w Warszawie. Umiera w 1963 r. na nieuleczalną chorobę.

Doktor Tadeusz Wagner odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi, jedna z ulic na skierniewickim osiedlu „Widok” nosi jego imię.

Ryszard Poradowski